Rok 1 Białystok, wtorek 14 października 1919 r. № 157.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych. Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2. za tekstem Mk. 1. w tekście Mk. 4. Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu. O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7. Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr „APOLLO" 25

DZIŚ! Jedyny na prawach bezwzględnego monopolu obraz amerykańskiej wytwórni „Vitograph" na wykonanie którego rząd Stanów Zjednoczonych **subsydjonował 2.000.000 dolarów**

Arcydzieło, które każdy zobaczyć winien, by się przekonać, co kinematograf dać może

Wojna przyszłości

„Chcesz mieć wieczny pokój, bądź gotów do wojny".

Najefektowniejszy i najkosztowniejszy obraz jakiego kino dotychczas nie wyświetlało.

Przemarsze stutysięcznych wojsk. Ucieczki tysięcy automobilów. Bombardowanie Nowego-Jorku. Wielka bitwa morska.

Zatonięcie pancerników. Walki nadpowietrzne. Płonące olbrzymie domy. Tysięczne tłumy na placu Waszyngtona

Masowe ekzekucje Bombardowanie domów. Rozstrzały.

Obraz ten istotnie przepojony grozą wstrząsa do głębi, a chwilami szarpie nerwami do bólu.

Zawczesna sprzedaż biletów w kasie od 1—2 p. p.

ZARZĄD

Białostockiego Towarzystwa dla Handlu Wymiennego.

Niniejszym zawiadamia P.P. fabrykantów i kupców m. Białegostoku, iż Towarzystwo, z pozwolenia władz centralnych, przystępuje do wywozu towarów na Don i Kaukaz, w celu wymiany na niezbędne dla przemysłu białostockiego surowce.

P.P. fabrykanci i kupcy, życzący wysłać towar swój na Południe Rosji w celu powyższym, raczą, począwszy od niedzieli—12 b. m., zwieźć przeznaczony na eksport towar do składów T-wa (Kupiecka 49).

Odbiór towarów dokonywany będzie w ciągu 5 dni (t. j. od 12 do 16 b. m.)

Wszelkie wskazówki i informacje mogą być udzielane w Biurze T-wa (Kupiecka 49).

W dni przyjmowania towarów skład będzie otwarty od 8 rano do 8 wieczór.

Na życzenie p.p. klientów towar, tak w drodze, jak i po przybyciu na miejsce przeznaczenia, może być ubezpieczony od wszelkich wypadków.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że **Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w WILNIE** zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukazka № 4.

Wilno, dnia 5 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich
HELEBRANT m. p.

I-e BIAŁOSTOCKIE
Kursa techniczno - dentystyczne
lekarza-dentysty J. Szmigielskiego
Ul. Sienkiewicza Nr. 7.
Zajęcia rozpoczynają się d. 15 października. Godziny lekarowe od g. 12 do 2 pp. Ilość uczniów ograniczona.

D-r S. Dembecki
Lekarz szpitala wenerycznego
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
od 3—6.
HOTEL POLSKI № 6.

LEKARZ DENTYSTA
S. UŻAŃSKI
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

Sejm po ferjach.

I.

W czasie dni ostatnich pojawiają się wzmianki o pracach powakacyjnych Sejmu, o nastroju stronnictw i ich przegrupowania, względnie zlania się pewnych klubów.

W większości głosów, wypowiedzianych przez prasę o pracach sejmowych w komisjach i na plenum, daje się wyczuć sąd dodatni.

To samo wrażenie wynoszą i ci, którzy współpracują tam na miejscu. Co prawda, jest to rzecz zwykła, prawie codzienna, że po ferjach wakacyjnych nie tylko w Sejmie, lecz prawie we wszystkich instytucjach, korzystających z wypoczynku wakacyjnego, panuje na wstępie, możliwa zgoda i praca usilniejsza. Stopniowo jednak rozluźnia się intensywność i wydajność celowa pracy, być może, pod wpływem smutnej rzeczywistości codziennej, jaką niestety przeżywamy.

Nie chciałbym wszakże być złym prorokiem dla prac sejmowych, wychodząc li tylko z przesłanek powyższych. Mam bowiem wrażenie, że Sejm po wypoczynku wakacyjnym, jeśli się tak wyrazić można, przystępuje więcej zgodnie do najszybszego wykonania obowiązków, włożonych na niego przez społeczeństwo.

Pierwszego października i dni następnych Sejm, prawie, w komplecie, słuchał oświadczeń przedstawicieli Rządu p.p. Ministrów; szczególniej p. Wojciechowskiego i p. Bilińskiego.

Oświadczenie p. Ministra Wojciechowskiego było jędrnem i silnie podkreślającem, iż Rząd będzie baczył pilnie na sprawy państwa i zmierzał silną wolą i ręką do ładu i porządku wewnątrz kraju.

Nie mniejszą ciekawością napełniało pp. Posłów przemówienie p. Bilińskiego „uzdrowiciela" naszych finansów.

Zawiódł niestety sejmową ciekawość sposobem wypowiedzenia. Bogatej treści przemówienia nikt, prawie

Kino-Teatr „MODERN"

3 Atut Sezonu! DZIŚ! Wszechświatowe arcydzieło złotej serji „NORDISK" Kopenhaga!

DZIECKO SZCZĘŚCIA

Dramat życiowy w 5 częściach ożywczo działający na nerwy wrażliwego widza.

W roli tytułowej premjer królewskiego teatru w Kopenhadze CARLO WIETCH. W roli tytułowej.

Szczera praca. — Zapał gry. — Bogata wystawa. — Pyszne krajobrazy. — Świetna reżyserja.

z obecnych w Sejmie, nie mógł słyszeć w żywem słowie.

Mówił bowiem p. Minister skarbu tak cicho, iż zawodowy krytyk pp. Ministrów Skarbu poseł D-r. Diamand musiał opuścić stałe miejsce i stanąć tuż obok przemawiającego, by módz w przyszłości wystąpić z krytyką przy okazji najbliższej.

Obrazek ten posłużył pewnym, zjadliwym dowcipnisiom sejmowym, za materjał do wniosku nagłego, by mowę w przyszłości dyktował p. Biliński a przemawiał poseł „towarzysz" D-r. Diamand. Wszyscy inni obecni na przemówieniu zapoznali się z ekspozé p. Ministra Skarbu umieszczonem nazajutrz w dziennikach.

Po oświadczeniu przedstawicieli Rządu, zabierali kolejno głos przedstawiciele wszystkich stronnictw Sejmowych.

Nie będę charakteryzował poszczególnych przemówień o różnych tendencjach politycznych i ekonomicznych, gdyż znane są one ze sprawozdań prasowych, stwierdzam tylko jedno, iż wszystkie stronnictwa zgodne są co do tego, że tak, jak było, nie może być dalej.

Zaznaczyć jednak muszę, że każde ze stronnictw usiłowało przekonać, że tylko tą drogą przy pomocy tych, a nie innych środków, można dojść do uzdrowienia stosunków wzajemnych.

Od Sejmu i Rządu będzie tedy zależało, by wszystkie pomysły skoordynować i nadać odpowiedni kierunek.

Pierwsza i najważniejsza sprawa obok szeregu innych, której w obecnej chwili oddał się Sejm całkowicie—to aprowizacja.

Uchwała Sejmowa z 29 lipca o monopolu zbożowym nie mogła i nie zadowoliła wszystkich, jak słusznie przewidywaniem było przez rzeczoznawców.

Za młody i małosprężysty jest nasz Rząd, by z dzisiejszym aparatem urzędniczym mógł wywiązać się, przynajmniej możliwie z obowiązków, wkładanych na niego.

Wszak w zapoczątkowaniu wszelkiej twórczości są niezbędne siły pomysłowe, sprężyste, wyrobione fachowo, a przedewszystkiem zdecydowane i szlachetne.

Muszę, niestety, stwierdzić, że w naszym aparacie państwowym tego niema. Słusznie tedy wołał jeden z posłów, że czas nareszcie, by Sejm i Rząd rozpoczęły skrupulatne i zdecydowane wymiatanie śmieci, które zaczynają zanieczyszczać państwowość naszą.

Ale jeśli są poważne braki w zarządzeniach rządowych a szczególniej w wykonaniu takowych, to nie mniejszą winę ponoszą tak ci, którzy za przedwcześnie i nieodpowiednie gałęzie gospodarki narodowej upaństwawiają, krępując tem samem inicjatywę prywatną jak ci, którzy zamiast wspólnej pracy przy tworzeniu fundamentu państwowości polskiej, pożerają się nawzajem, utrudniając pracę ustawodawczą i wykonawczą. A przecież tylko w łączności siła tak nam niezbędna.

Wracając więc teraz do kwestyi aprowizacji, musimy zaznaczyć, że sprawa ta przedstawia się w pewnych miejscowościach państwa naszego nadwyraz niepomyślnie.

Wskutek antagonizmu, jaki zaczął zataczać coraz większe okręgi, między miastem a wsią z jednej strony, oraz niezaradności w zastosowaniu ustawy o monopolu zbożowym z drugiej strony-miastom większym, przemysłowym grozi brak żywności.

Z tą największą trudnością ma się uporać Sejm. Ma wynaleźć drogę, którąby życie mogło się toczyć trybem możliwym.

Kwestja aprowizacji na ostatnich posiedzeniach teoretycznie została przedyskutowana. Trzeba mieć nadzieję, że Komisja aprowizacyjna, korzystając z kilkadniowej przerwy, przygotuje konkretne wnioski, rozwiązujące, przynajmniej tymczasowo, wszelkie trudności, a plenum uchwali takowe, polecając Rządowi do wykonania.

Mówić cokolwiek o tem, co zdecyduje Sejm w rozwiązaniu tej sprawy, byłoby dziś, być może przedwczesnie. Sądząc jednak z poglądów, jakie panują wśród ugrupowań sejmowych, można przypuszczać ,że po dostarczeniu kontyngentu dla wojska i centrów przemysłowych, będzie dozwolony wolny handel.

Przeciwko wolnemu handlowi występują socjaliści z zasady i stronnictwa robotnicze, za wolnym handlem z powyższem zastrzeżeniem ludowcy.

Poznańskie, spiżarnia naszego państwa, obawiając się wywozu zboża i ziemiopłodów z kraju za granicę, zarządziło u siebie sekwestr całkowity i naturalnie będzie się opierało wolnemu handlowi.

Po załatwieniu aprowizacji przejdzie Sejm do uporządkowania najszybszego kwestyi opałowej. Została już nawet utworzona komisja nadzwyczajna ad hoc, która ma pełnomocnictwa pociągania do odpowiedzialności winnych niesprawności i nadużyć w kwestji opałowej.

Jeśli powyższe dwie sprawy zostaną pomyślnie rozwiązane na posiedzeniach najbliższych, przejdzie Sejm następnie obok prac konstytucyjnych do uporządkowania kwestji robotniczej.

Widzimy więc intenzywność pracy tak w komisjach, jak i na plenum Rząd zaś ze swej strony zapewnia dostarczenie materjału do pracy.

Pomimo zgodnej i wytrwalszej pracy powakacyjnej tak Sejmu, jak i Rządu, nie powinien nikt z nas cofać się od pracy przy odbudowie państwa, bo jeśli wszyscy nie odrodzimy się i nie otrząsniemy z siebie naleciałości obcych, chorobliwych, jeśli nie staniemy się odpornymi na wszelkie zakusy, a przedewszystkiem jeśli nie zabierzemy się wszyscy do pracy wydajnej, nie nam nie pomoże wówczas ani Sejm, ani Rząd nawet najsprężystszy.

Ks. Dr St. Hałko.

Uroczystości w Wilnie.

Uzupełniając nasze sprawozdanie telegraficzne o akcie otwarcia uniwersyteta króla Stefana Batorego w Wilnie, pomieszczamy przemówienia Naczelnika Państwa i rektora d-ra Siedleckiego.

Mowa Naczelnika Państwa.

Moi panowie!

W chwili uroczystego otwarcia tej wszechnicy myśl nasza cofa się w przeszłość. Mury te pamiętają dobre i złe czasy. Czasy, które były snem dobrym i krzepiącym, z którego trudno się budzić, i czasy złe, ciężkie przytłaczające.—Sam, jako skromny świadek tych czasów, będąc małym chłopcem, pamiętam te złe chwile. Tę naukę w gmachu, na którem napisane zostało: Vae victis,—biada zwyciężonym! Tu dusze malców szlachetniejszych wplatano w koło męczarni. Szykanowano, bezczeszczono bratalnie. Silniejsi hartowali się, słabsi gasli. Nie szczędzono nam żadnych przykrości.—Takim już jest los ziem kresowych. Gdy nad stolicami świeci słońce, na kresach często burza szaleje i biją piorany.—Takim jest los—strażnic. Nim zaczną budować się, nowa nawała naciera na kraj i nowych trzeba ofiar. Nieszczęśliwy to i smutny kraj.

Ale i szczęśliwy zarazem. Gdy doń się słońce uśmiechnie, dzień podwójnego wesela nastaje dla ziem, które tyle zasług i cierpień ponoszą. Dla ziem, gdzie naród w obliczu nieszczęść mężnieje i olbrzymieje, dla ziem, z których wylata tyle orłów—bohaterów. To też, nim burza minęła, choć zdala huczą jeszcze gromy, otwieram tu uczelnię wyższą, zdławioną przez wroga.

Dziś my jesteśmy zwycięzcy. W naszej mocy jest, podźwignąć zrujnowane gmachy, odbudować życie duchowe i kulturalne.—Czynić to! Ale niech ta kresowa świątynia wiedzy służy miłości, sieje zgodę, nie swarzy, łączy—nie rozdziela.—Taka jest jej rola!

Wasza Magnificencjo! W imieniu Polski oddaję w Twe ręce rządy wszechnicy. Przyjm insygnja swej władzy: berło, łańcuch i pierścień. Pamiętaj, czem uczelnia winna być na kresach.—Niech uniwersytet ten nie będzie dla nikogo tem, czem dla nas były obce, służące złej sprawie uczelnie.

Prowadź ją ku tak świetnej, jak ongiś, przyszłości, by wychowała takich, jak ongi, synów!

Mowa Rektora.

Panie Naczelniku Państwa!

Dokonałeś aktu! Po blizko stu latach snu, narzuconego przez przemoc brutalną, zbudziłeś do nowych czynów tę Wszechnicę Wileńską, z której biły na Polskę i na świat cały promienie wiedzy, w której, w czasach upadku i rozpaczy, powstał i żył nieskalany duch, mający nami władać przez cały wiek, do nowych czynów nas wiodąc.

Dzięki Ci za to, Panie Naczelniku! dziękujemy Ci nietylko za to, żeś przyoblókł w realną postać marzenia nasze,—nietylko za to, żeś dla młodzieży naszej otworzył nowe źródło wiedzy ożywczej, a naszej nauce przywrócił świetną placówkę,—ale nasz głos wdzięczności silniej bije dla tego, żeś tym aktem pokazał, iż nam wątpić nie wolno, iż wola narodu niezłomna musi się przeprowadzić w czyn potężny i doniosły, o niezmiennych skutkach.

Duch narodu naszego nie zamarł i nie skarlał. Ostatni wiek,—to wiek rozwoju. Naród, który nigdy nie zrezygnował z wolności, który, walcząc krwawo i beznadziejnie, swem szaleństwem woli, dawał znać, że żyje—ten naród stężał na duchu. Rozwinęła się sztuka i nauka polska; zakwitły polskie uniwersytety. Ale tej wiary, że już teraz, już za naszego życia będzie to, co dziś mamy, tej wiary mało było w narodzie.

Tyś miał tę wiarę, Wodzu Naczelny! Tyś miał to twarde, zacięte, prawdziwie po polsku i po litewsku zacięte serce, które Ci mówiło: „Musi być lepiej! Musi być lepiej przez nasz własny czyn!" Myśmy wierzyli, ale myśmy tylko jako zjawę marzyli naszą przyszłość cudną. A Ty, Tyś stał na straży „jako żórawi, byś nie spał wśród omamień, miałeś swe serce w ręku, serce—kamień"! Twardą wolę niezłomną.—Za to, żeś miał tę wolę, żeś chciał chcieć, niech Ci najwyższe będą dzięki, bo z tej woli urodził się czyn orężny, któremu dzisiejsze zawdzięczamy święto.

Złożyłeś w ręce nasze godła: berło władzy, łańcuch dostojeństwa i pierścień zaślubin. Bądź pewnym, Panie Naczelniku, że marzeniem naszem będzie, abyśmy idee tych godeł chowali zgodnie z dawną, wileńską tradycją.—Pragniemy gorąco, by tu, w uniwersytecie, panował świat czystego i nieskalanego ducha, świat czystej wiedzy, wiodący zawsze do poznania prawdy i piękna. A w tym świecie jasnym jest miejsce na rozwój wszelkich właściwości i wszelkich odrębności duchowych i narodowych, ale niema i nie powinno być miejsca na spory i waśnie, na nienawiści i zawiści. Królestwo ducha—to królestwo miłości, królestwo pojednania.

Otwierasz, Panie Naczelniku, tę wszechnicę w kraju, ku któremu, jak promienie gwiazdy, dążą różne narody wschodniej Europy. Obok nas, bliżej lub dalej, osiedli litwini, łotysze, estończycy i inne szczepy, budzące się do życia. Nie wiemy, jakie drogi nam i im los wyznaczy, ale to pewna, że w dziedzinie wiedzy czystej spotkać się możemy zawsze, jak „równi z równymi" i „wolni z wolnymi".

Panie Naczelniku! za jeden jeszcze czyn Twój dzięki złożyć Ci muszę. Równocześnie ze wskrzeszeniem Wszechnicy, dałeś nam symbol żywej tradycji najświetniejszych czasów tej uczelni; włączyłeś do naszego grona spadkobierców najwyższych idei—Syna nieśmiertelnego Adama. Dzięki Ci za to, imieniem nietylko naszem, ale całej Polski, która czekała na ten moment, kiedy wreszcie stanie się sprawiedliwości pamięci tego, który cierpiał za miljony.

A teraz, Panie Naczelniku, z prośbą do Ciebie się zwracam. Z tej dziejowej dzisiejszej chwili spisaliśmy krótki Akt.—Zechciej łaskawie położyć na nim podpis—i Wy, Goście Szanowni, zechciejcie to uczynić, a Wasze podpisy niechaj na wieki świadczą, że sen nasz znikoął i nowe zaczyna się życie!

Tobie i Twym wojskom, tak przez nas ukochanym, zawdzięczamy dzień dzisiejszy, toteż z głębi serca wdzięcznego wznoszę teraz okrzyk:

Nasz Wódz Naczelny, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski — niech żyje!"

Wiadomości polityczne.

W dniu 7 bm. odbyło się zebranie Zarządu stronnictw, które złączyły się w „Narodowym Zjednoczeniu Ludowym". Zarządy te zlikwidowały swoją działalność, natomiast wybrano Zarząd tymczasowy, w skład którego weszli: poseł ks. Kan. W. Biliński—prezes, pp. A. Maj, J. Makolski i dr. Falkowski—wiceprezes, M. Łazęcki i poseł Kaczmarek—sekretarze, Inż. K. Stanecki—skarbnik i członkowie: pp. Sołtyk, Sikora, L. Siemieński, prof. Ks. Wyrębowski, B. Krzywkowski, Ks. Dziennicki, Józef Piotrowski, Ks. Sykulski, Wali-

siak i Momentowicz. Omówiono cały szereg spraw organizacyjnych oraz uchwalono zwołać Zjazd delegatów Kół i Okręgów oraz mężów zaufania Narodowego Zjednoczenia Ludowego na dzień 25 i 26 listopada rb.

Zjazd ten między innemi sprawami, dokona wyborów do stałego Zarządu Głównego Stronnictwa.

Co to znaczy?

Pytanie to należałoby skierować pod adresem państwowych władz administracyjnych i kolejowych.

Wiadomo nam, ze źródeł urzędowych, że od dnia 1 b. m. władze rządowe zniosły przepustki, żądane dawniej na przejazd z Białegostoku do dawnej Kongresówki i na odwrót a tymczasem,

Kasy kolejowe już nietylko w Warszawie, ale nawet w Łapach nie chcą sprzedać bileta jazdy do Białegostyku temu, kto nie posiada przepustki.

Policja powiatowa w Białymstoku już nawet nie wydaje przepustek do Warszawy a kasy kolejowe w Warszawie robią podróżnym trudności.

Słowem jest chaos. Widoczna, że władze administracyjne nie wydały właściwego rozporządzenia kolei.

Tak być nie powinno.

A już wprost zastanawia następująca notatka tutejszej żargonówki „Dos najc Leben".

Pisze ona, że kilku działaczy społecznych zwróciło się do ministerjum aprowizacji z prośbą o żywność dla Białegostoku, na co otrzymali odpowiedź, że tymczasem to miasto nie może jeszcze otrzymywać produktów od warszawskiego ministerjum aprowizacji, formalnie bowiem nie zostało jeszcze przyłączone do Polski".

Co to znaczy?

Chyba żargonówka podała wiadomość zupełnie fałszywą, nie można bowiem przypuścić, aby ministerjum aprowizacji mogło dać taką odpowiedź. Nie sposób, aby w tem ministerjum nie wiedziano, że Białystok posiada własnych posłów w Sejmie, i że za dwa tygodnie da wojsku polskiemu rekruta.

Słowem dziwny chaos, który powinienby ustać...

Z Warszawy.

(Kor. własna „Dz. Biał."

WARSZAWA 12-10

W piątek, 10 b. m. w uniwersytecie Warszawskim odbył się szereg inauguracyjnych wykładów przy dużym napływie słuchaczy. Między innymi, prof. Smoleński silnym, choć drgającym ze wzruszenia, głosem scharakteryzował prądy w historjozofji polskiej, kładąc nacisk na dzieje ducha polskiego walczącego o swą niepodległość w okresie porozbiorowym. Zakończył wypowiedzeniem przekonania, że czysta wiedza historyczna, niezabarwiona żadną tendencją dydaktyczną, będzie się mogła rozwinąć teraz, po uzyskaniu niepodległości.

Prof. Kleiner dał prześliczną ogólną charakterystykę romantyzmu.

Szczególnie uroczyście przywitano w olbrzymiej sali prof. Leona Petrażyckiego, uczonego o europejskim rozgłosie. Wykładać będzie socjologję. Kilka zaś pierwszych wykładów profesor poświęci kwestji — co to jest nauka i jaki jest jej stosunek do studjów uniwersyteckich. Wstęp na te wykłady wolny dla wszystkich.

Wśród słuchaczy panuje wielka rozmaitość. Tymczasem przytłaczającą większość stanowią kobiety; duży jest procent typów semickich. Urlopowani narazie na trzy miesiące wojskowi nie są pewni swego losu. Wszyscy zdradzają wielki zapał i rozradowanie.

J. Z.

Czwarty Zjazd przeciwalkoholowy.

WARSZAWA, 13-10.

W sobotę i niedzielę, 11 i 12 bm., w Warszawie obradował czwarty zjazd przeciwalkoholowy. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski. Wielka liczba związków oraz instytucji kulturalnych i społecznych przysłała tu swych przedstawicieli. Protektorat nad zjazdem objął Naczelnik Państwa. Sala Centralnego T-wa Rolniczego była pełna.

W imieniu komitetu organizacyjnego, zjazd zagaiła pełnem przemówieniem dr. Zofja Daszyńska-Golińska, zasłużona działaczka na polu walki z alkoholizmem. Na honorowego prezesa zjazd powołał ministra zdrowia publicznego, d-ra Janiszewskiego. Prezydjum stanowili: prokurator Glass, dr. Z. Daszyńska-Golińska, poseł Moczydłowska, p. Proczkówna, ks. Ciemniewski, ks. Niesiołowski, dr. Jan Szymański.

Wygłoszono szereg referatów, wyświetlających wpływ alkoholu na fizyczną, umysłową i duchową stronę człowieka, znaczenie alkoholu, jako czynnika zwyrodnienia i nędzy. Poseł Moczydłowska zreferowała zabiegi grupy posłów sejmowych, idących pod znamieniem walki z alkoholizmem — wobec rządowego projektu ustawy monopolowej.

Centralnym punktem obrad zjazdu była dyskusja nad ustawą przeciwalkoholową, wniesioną do komisji zdrowia publicznego przez p. Moczydłowską—i przez komisję w zasadzie przyjętą.

Zjazd uchwalił, iż stojąc na gruncie całkowitego zakazu wyrobu i sprzedaży alkoholu, jako trunku, gdyż tylko całkowity zakaz może być skutecznym środkiem walki z niebezpieczną trucizną—w obecnej chwili kiedy stopień uświadomienia szerszego ogółu co do zgubnego wpływu alkoholu jest bardzo niski, wypowiada się za poparciem tymczasowej ustawy przeciwkoalkoholowej, przyjętej przez komisję sejmową, i zawierającej szereg bardzo ważnych ograniczeń, dotyczących monopolowej sprzedaży alkoholu.

Opracowanie i należyte wykorzystanie zjazdowego materjału, ułożenie praktycznego programu prac mających na celu pozytywne zwalczanie alkoholizmu, jako też zorganizowanie następnego zjazdu—zlecono komisji, do której weszli, z prawem kooptacji, przedstawiciele rozmaitych dzielnic Polski, a mianowicie: dr. J. Szymański, poseł Moczydłowska, prokurator Glass, p. Proczkówna, p. Giedrojć (Galicja), p. Przybyła (G. Śląsk), ks. Niesiołowski (Poznańskie), ks. Szuman (Prusy Zachodnie) i poseł Zmitrowicz.

Zjazd zakończył obrady w mocnem przeświadczeniu, że wkrótce z nową siłą obudzi się na całej przestrzeni ziem polskich ruch przeciwalkoholowy, i że szlachetny poryw, zmierzający do uzdrowienia obecnych stosunków i do wewnętrznego odrodzenia Polski uwieńczy się pomyślnym rezultatem.

W związku z tem stoi projekt ks. dr. Ciemniewskiego zorganizowania „Ligi porządanych i uczciwych ludzi w Polsce". Brak czasu nie pozwolił na bliższe omówienie tego projektu. Wykończeniem zaprojektowanej ustawy, względnie zapoczątkowaniem organizacji, ma się zająć wyżej wymieniona komisja.

J. Z.

„Akcja bolszewicka w Polsce.

„Neues Wiener Journal" przynosi z d. 4 b. m. następującą depeszę z Amsterdamu:

„Jak donosi tutejszy „Telegraf", londyńskie „Times" przynoszą wiadomość z Warszawy, że Polska stoi przed poważnym kryzysem bolszewickim.

Agitatorowie komunistyczni prowadzą wszędzie propagandę za rewolucją. Ich wpływ daje się odczuwać także w polskim wojsku, które dotąd wrogie było bolszewizmowi.

Potężna partja socjalistyczna idzie razem ze skrajnymi komunistami".

Alarmujący ten telegram drukuje organ wiedeński poprzez dwie szpalty, z odpowiednio imponującym tytułem i podwójnie tłustemi czcionkami.

Ponieważ telegram ten rozsyła znana agencja holenderska, przez którą idą na cały świat wszystkie niepochlebne i wrogie dla nas wieści z Polski i o Polsce, bardzo często kłamliwe lub tendencyjne wydmuchane do potwornych rozmiarów (jak zapewne i w tym wypadku stało się z depeszą stale życzliwych Polsce „Timesów", objektywnie informującą Londyn o ostatnich warcholskich uchwałach P.P.S. w Warszawie)—więc kłamliwie przesadny, a przez to groźny i wysoce szkodzący naszemu państwu alarm przebiegnie, jak wicher, po całym globie. Roztrąbią go z prawdziwą satysfakcją wszystkie dzienniki niemieckie, angielsko-żydowskie, amerykańsko-żydowskie „bratnie" organy międzynarodówki etc. etc.

Wszystkie ciemne siły świata, dla których Polska niepodległa jest solą w oku—mają znów żer i uciechę i jeden więcej atut przeciw Państwu Polskiemu...

Nasi pp. menerzy z pod Czerwonego Sztandara, mogą być dumni ze swego dzieła — ich warcholskie kawały warszawskie znalazły w świecie należyty oddźwięk. Zwłaszcza za wiadomość, że i w „wojsku polskim daje się odczuwać bolszewizm", niewątpliwie spotka ich sata pochwała ze strony żydowsko-niemieckiej Międzynarodówki, dla której już samo imię Polski jest takie nienawistne... Przecież to bohaterowie; niezwyciężone wojsko jest jedyną naszą tarczą przeciw niezliczonym naszym wrogom i jedynym naszym poważnym atutem w oczach Koalicji. Zaiste, panrwie pepesowcy mogą być dumni..

Wprawdzie Państwo Polskie na tem niewątpliwie ucierpi, zwłaszcza, że wszystko to dzieje się w chwili krytycznej, gdy w Paryżu zapadają niesłychanie ważne dla Polski decyzje — a cóż to obchodzi tych panów? I co im to szkodzi — skoro całą winę za ewentualnie fatalne następstwa tej haniebnej polityki mogą przecież zwalić na barki Dmowskiego i endecji!

Bankructwo bolszewizmu.

Specjalny korenspondent „Petit Parisien" miał rozmowę ze Stivinem, leaderem skrajnej lewicy czeskiej socjal-demokracji, naczelnym redaktorem socjalistycznego dziennika „Pravo Lidu". Stivin jest uważany w Pradze za ideowca rewolucji, a pozostawał w stosunkach ze słynnym bolszewickiem czeskim Muną, który obecnie przebywa w więzieniu za kierowanie propagandą agentów bolszewickich.

Red, Stivin wie, że Lenin, żegnając z końcem r. 1918 Munę i Belle Kuhna, którzy jechali na zachód, zorganizować tryumfalny pochód bolszewizmu w Europie centralnej—rzekł im te słowa:

— Strzeżcie się. Nie starajcie się stosować bez zastanowienia w krajach naddunajskich metod rosyjskiego bolszewizmu. Tam warunki nie są te same, co u nas. Robotnicy są tam wykształceni i lepiej organizowani. Jeśli będziecie mnie naśladować na ślepo, doprowadzicie samych siebie do upadku.

Red. Stivin dodał następnie: Stało się to, co przewidział Lenin. Muna, o którym mogę sądzić najlepiej okazał się zerem i nie miał tu żadnego znaczenia, chyba zyskał sobie pewną popularność z powodu ataków na jego osobę prasy burżuazyjnej. Co do Beli Kuhna to zdaje się, że sam Lenin niepokładał na nim zbyt wielkiej nadziei. Był to tępy uczeń, niezdolny do krytyki danego systemu, a kierownik republiki sowieckiej w Moskwie nie mógł liczyć na to, by taki człowiek mógł się długo utrzymać przy władzy. Co do mnie, ja oświadczyłem ma wtedy że znajdzie u nas jakiekolwiek poparcia.

Zapytany o niebezpieczeństwo grożącego czechom bolszewizmu odpowiedział skrajny socjalista czeski:

Powtarzam pana: byłoby tokompletną nieznajomością naszych stosunków politycznych, chcieć twierdzić, że bolszewizm mógłby mieć jakiekolwiek szanse powodzenia w czecho-Słowacji. Ja sam byłem oskarżony o bolszewizm. A to oskarżenie najzupełniej fałszywe. Jestem socjalistą typu niezawisłych socjalistów niemieckich, i mogę stwierdzić w imieniu mej partji, która jest najstaszniejszą w całem państwie, że bolszewizm w Europie centralnej zbankrutował. (X.)

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 13.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na południe od Bobrujska oddziały bolszewickie, które przeprawiły się przez rzekę Ptycz w celu zaatakowania naszych pozycji pod Bubnowką i Łuczycami zostały w naszym kontrataku wyparte na lewy brzeg Ptyczy. Wzięliśmy przytem 50 jeńców. Na placu boju nieprzyjaciel pozostawił dużą ilość zabitych i rannych.

Próby przeprawienia się nieprzyjaciela przez Dźwinę pod Krasławką i pod Dźwińskiem zostały udaremnione ogniem karabinowym.

Na odcinku poleskim energiczna działalność wywiadowcza.

Front Wołyński.

Na południe od Olewska kombinowany nasz oddział wypadem na Kisynin rozbił nieprzyjaciela, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i minierkę.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza patroli bolszewickich.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Powrót Naczelnika.

WARSZAWA, 13-10 (PAT.)

Naczelnik Państwa powrócił z Wilna do Warszawy dzisiaj o godz. 2 m. 15 pp.

Wybory w pow. Białostockim.

WARSZAWA, 13-10. (PAT).

„Monitor polski" w Nr 13 b.m. ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 b.m. polecające zarządzić wybory do rad miejskich w miastach pow. białostockiego: Choroszcz, Goniądz, Knyszyn, Starosielce, Supraśl, Wasilków i Zabłudów. Za dzień zarządzenia wyborów oznaczono 29 października.

Z Murmanu do Francji.

PARYŻ 13-10 (PAT)

Z Murmanu powróciło do Francji 943 oficerów i żołnierzy francuskich, oraz 130 anglików z generałem.

Bunt w armji.

BERLIN, 13-10 (PAT).

Pomimo rozkazów armja i flota włoska, stojąca pod Rjeką, nie chcą rozpocząć kroków ku usunięciu d'Anunzja z Rjeki.

Król włoski zapowiedział abdykację, gdyby armja i flota włoska nie usłuchały rozkazów.

Zwycięstwa Denikina.

PARYŻ 13-10 (PAT).

Donoszą tutaj, że wojska Denikina zajęły Czernihów, Kursk i Woroneż, biorąc 1000 jeńców. Zdobyły dużą ilość materjału wojennego.

Łotwa zagrożona.

WIEDEŃ, 13-10 (PAT).

Z Londynu donoszą: Generał von der Goltz w rozmowie z korespondentem „Daily Express" powiedział, że wojska, będące pod jego rozkazami w prowincjach nadbałtyckich są wojskami rosyjskiemi i nie mają nic wspólnego z rządem niemieckim. Nie wrócą one do Niemiec, gdzie niema ani pracy ani żywności. Nie mogą jechać do Ameryki, pozostaną więc na zawsze w prowincjach nadbałtyckich.

NAUEN, 13-0 (PAT).

Bałtycka obrona krajowa w Rydze ogłasza, że w walce łotyszów z rosjanami zachowa się neutralnie. Bałtycka obrona krajowa nie będzie brała udziału w akcji pod Rygą, gdyż walczy w okolicy Dźwińska przeciw bolszewikom.

Zachodnia armja rosyjska, walcząca przeciw łotyszom zajęła zachodni brzeg Dźwiny i posuwa się na Rygę.

Wojska gen. Pichota połączyły się z zachodnią armją rosyjską, którą dowodzi generał Awałow-Bermond.

Bałtycka obrona krajowa składa się z 5000 niemców, którzy przez pewien czas znajdowali się pod rozkazami łotewskiego sztabu generalnego.

BERLIN 13-10 (PAT).

Dzienniki tutejsze donoszą z Mitawy:

Wojska toryjskie rozpoczęły atak przeciw wojskom łotewskim i znajdują się w odległości 6 kilometrów od przedmieść Rygi. Do Rygi nadchodzą posiłki.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Kaliksta—Ewerysta.
Jutro: Jadwigi i Teresy.

W powrocie z Wilna.

Wczoraj powracając z Wilna do Stolicy Naczelnik Państwa ze swoją świtą przejeżdżał przez Białystok pociągiem o godz. 9.30 m. zrana.

Na powitanie przybyli starosta p. dr. Cyfrowicz i Komendant miasta d. pułkownik Szymanowski. Komendant Piłsudski znużony odpoczywał i nikogo nie przyjmował.

O god. 3 pp. z Wilna przybył drugi pociąg nadzwyczajny. Jechali min. do stolicy marszałek Sejmu, p. Trąmpczyński, minister wojny, gen. Leśniewski, gen. de Hoening Michells, książe biskup Krakowski ks. Sapieha, ks. arcybiskup ormiański ze Lwowa, ks. Teodorowicz, ks. biskup Łosiński z Mińska, wiele posłów, Edward hr. Raczyński, b. minister oświaty prof. Pomorski, prof. Samuel Dickstein i inni.

Dostojników państwa witali p. Starosta Cyfrowicz i p. pułkownik Szymanowski.

Ogólną uwagę zwracał na peronie ks. biskup Łosiński, który ukrywając się przed bolszewikami zapuścił brodę i wąsy.

Z Rady Miejskiej.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się drugie posiedzenie poufne członków Rady miejskiej, w celu omówienia kandydatów na prezesa Rady, prezydenta miasta i t. d.

Jak słyszeliśmy, grupa radnych pragnie wybrać na prezydenta miasta p. starostę d-ra Cyfrowicza, na wiceprezydenta mecenasa Olszyńskiego, na prezesa Rady miejskiej p. inspektora Tarło-Mazińskiego. Wszyscy oni odmówili przyjęcie kandydatów.

Jutro w środę o godz. 7 wieczorem w Centrali odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady miejskiej.

Nowy podatek.

(m) Wydział finansowy magistratu otrzymał polecenie opracowania projektu podatku od Biur prośb.

Posyłki z Ameryki.

(m) Gmina żydowska otrzymała zawiadomienie, że z Warszawy wysłano 200 posyłek z Ameryki dla Białegostoku. Listy będą rozesłane adresatom. Listy już otrzymano.

Kradzież.

(m) W sobotę w nocy przy ul. Ś-to-Jańskiej (dawniej Pradzka) z mieszkania p. Kagana skradziono 1000 marek w gotówce i bieliznę wartości 2000 m.

Papierosy znikły.

(m) W sklepach trudno kupić papierosy Janowskiego po cenie normalnej. Ale otrzyma je każdy, gdy zechce zapłacić 1 m. drożej. Byłoby pożądane stałe ogłaszanie, który kupie otrzymał papierosy z fabryki. To utrudniłoby spekulację.

Kradzież ziemniaków.

(m) W sobotę w nocy 12 złodziejów kopało kartofle na polu Panasiewicza w Marczuka. Kiedy Panasiewicz wyszedł na pole, złodzieje uciekli do lasu, grożąc nożami. Wartość skradzionych ziemniaków P. oblicza na 400 m.

Rewizje.

(m) Komisarz p. Samitowski w towarzystwie podkomisarza p. Dłużniewskiego dokonał rewizj przy ul. Lipowej Nr. 42 i w sklepie wykryli 1860 papierosów podrobionych z firmą Janowskiego i 510 papierosów bez banderoli; przy ul. Kolejowej Nr. 20 w restauracji Malaska wykryli pół butelki wódki; przy ul. Sienkiewicza Nr. 15 a Pekałowa dwie butelki wódki; w restauracji Ostrowskiego przy ul. Sienkiewicza 6 butelek wódki i koniaku.

Wódkę i papierosy zabrano do kancelarji okręgu.

Ceny cukru.

(m) W ostatnich dniach ceny cukru kostkowego doszły do 30 m. za funt, mączki do 24 m., a mączki żółtej do 18 m. Drożyznę cukru odczuwają dotkliwie zwłaszcza chorzy.

Kioski.

(m) Na ostatniem posiedzeniu T. K. M. p. Brzostowskiej i p. Kaganowi pozwolono na urządzenie w mieście czterech kijosków do sprzedaży pism, jak to jest w Warszawie.

Szkoła przemysłowa.

(k) Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Zarządu Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Przemysłowo-Handlowej w Ziemi Białostockiej nie doszło do skutku, z powodu nie stawienia się niektórych członków Zarządu.

Wyłapywanie drobnych.

(m) Wczoraj i w niedzielę na „czarnej giełdzie" aresztowano kilku spekulantów, którzy wyłapywali drobne pieniądze.

Na Zjazd.

(m) Na Zjazd garbarzy w Warszawie robotnicy przemysłu skórzanego w Białymstoku wysłali swoich delegatów.

Chleb.

(m) Centralna kooperatywa robotników wydaje dla swoich członków po 3 funty chleba.

Nowe pismo.

(m) Słyszeliśmy, że od 20 b. m. p. Iwanicki, współpracownik pism rosyjskich, ostatnio „Gołosa Biełostoka" ma rozpocząć w naszem mieście wydawnictwo tygodnika w języku polskim.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r ALTFELD
z Marszawy
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra **KRYNSKIEGO**
od 4—7. Lipowa, 33.

Sprzedam drzewo budulcowe
na dom długi 20 ar. szerokości 14 ar. wysokości 4.
Informacje Monopolowa № 1.
Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
W. Jaworowski.

CZUWAJMY nad Ojczystą Mową Polską—uczmy się jej. Jeśli „niewoli pęta" poznać jej nie pozwoliły; pogłębiajmy ją, aby utrzymać czystość, wiedzę i piękno. 75 marek sześciotygodniowe wykłady języka polskiego zatw. przez Insp. Szkol. dla młodzieży, dorosłych, pojedyńczo, zbiorowo; poranne, popołudniowe, wieczorne — w dni powszednie, świąteczne. Zapisy codziennie od 10 do 11 r. i od 3—4 pp. Opłata przy zapisie. Warszawska 45 m. 4. I-e piętro. Ada Płaczkowska.

Zawiadomienie
Stowarzyszenie Rol. Handlowe
w Białymstoku ul. Pałacowa № 1 otrzymało świeży transport superofosfatu 19 procentowego. Sprzedaż na beczki w biurze stowarzyszenia.

Ogłoszenie
Stowarzyszenie Rolniczo Handl.
w Białymstoku
zakupuje całą ilość nasion tegorocznych: **koniczyny czerw. i białej, lucerny, peluszki, przelotu i lnu.** Zgłoszenia w biurze Stowarzyszenia ul. Pałacowa № 1.

Potrzebne pianino do wynajęcia. Wiadomość w Gospodzie Żołnierskiej. Warszawska 13.

Tanie, domowe OBIADY
ulica Staszyca (Stołypińska) 9.

Łaźnie i Wanny
codziennie, oprócz niedziel.
Jurowiecka (Pocztowa) 26.

Miejsca bony poszukuję. Mogę także być do dzieci. **HELENA THIEME**, Św. Rocha 9.

Zgubiono paszporty Ejki Janklib i Icka Jankliba ulica Sucha nr. 14, dom Jojnego Gliżańskiego.

Zgubiono paszport Henryka Richerta z Białegostoku. Wraz z paszportem R. Zgubił d. 6 b.m. 110 mk.

Société Anonyme de Laminoirs et Câblerie, Cossonay-gare. **Suisse.**
Tow. Akc. **Walcowni i Fabryka Kabli,** Cossonay-gare, Szwajcarja.
Centralne biuro i skład na Polskę: Warszawa, Szpitalna 14, tel. № 53-84.
Adres dla depesz i listów: Câblerie Warszawa, Szpitalna 14.
Największa fabryka szwajcarska dla wyrobu:
Kabli telefonicznych.
Kabli elektrycznych do nizkiego i wysokiego napięcia (do 50.000 volta.)
Przewodników (w izolacji) dla instalacji wysokiego i nizkiego napięcia.
Drutów i Kabli (goty) z miedzi elektrolitycznej i krzemobronzowej.
Przewodników miedzianych profilowanych dla kolei i tramwajów.
Najkorzystniejsze źródło kupna dla ministerstw, elektrowni, tramwajów elektrycznych i t. p.

Precz z Papierosami i Cygarami!
Używajcie tylko pastylki
„NIEPAL"
Cena pudełka Mk. 6.—
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA! Prawdziwe tylko B. KLASKIEGO z marką „SŁOŃ".

Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ"
Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.
Członkowie kooperatywy i związku mogą nabywać: ryż, fasolę, sól, słoninę, szynkę bez kości, boczek wędzony. Nadeszły świeże towary z Warszawy: śledzie, mydło różnego gatunku, kawa, herbata. Wnoście udziały do kooperatywy. Będzie można sprowadzać więcej towarów.
ZARZĄD.

Wydawca: Polskie T-wo Popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku. Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku. Za Redaktora: Benedykt Filipowicz.